

Ilona Dobosiewicz

"Każda z nich ma to, czego nie ma druga": konstruowanie kobiecości i męskości w "Sezamie i Liliach" Johna Ruskina

ER(R)GO. Teoria–Literatura–Kultura nr 2 (13), 143-152

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Każda z nich ma to, czego nie ma druga”: Konstruowanie kobiecości i męskości w *Sezamie i Liliach*
Johna Ruskina

Sukces zeszłorocznej ekranizacji *Vanity Fair* Thackeraya, sięganie przez scenarzystów Hollywood do utworów George Eliot, powodzenie, jakim cieszą się w Wielkiej Brytanii seriale BBC oparte na powieściach Elizabeth Gaskell, prowokują pytanie o to, jakie zjawiska kulturowe charakterystyczne dla wiktoriańskiej Anglii przemawiają do dzisiejszego odbiorcy, i czy słynne stwierdzenie Waltera E. Houghtona, że wejście w myśl wiktoriańską pozwala nam dostrzec pierwotne źródła myśli nowoczesnej, jest nadal aktualne w czasach często określanych jako ponowoczesne. Badacze epoki wiktoriańskiej twierdzą, że wiele problemów, z jakimi się wtedy zmagano, pozostaje nadal niezwykle aktualnych: rozwój przemysłu i jego często negatywny wpływ na środowisko naturalne, skutki gwałtownej urbanizacji, rozwój nauki, który czasami prowadzi do kwestionowania prawd religijnych, uznawanych za objawione, rozszerzanie się demokracji czy wreszcie spory dotyczące pozycji kobiet w społeczeństwie są istotnymi kwestiami kształtującymi dyskurs publiczny zarówno dziewiętnastego jak i dwudziestego pierwszego wieku. Zwłaszcza debaty dotyczące kulturowej tożsamości płci, które zarówno w epoce wiktoriańskiej jak i dziś charakteryzują się znaczną żarliwością – niekiedy nawet zaciętością – są może właśnie dlatego warte szczególnej uwagi.

Jak twierdzi Teresa De Lauretis, reprezentacje kulturowej tożsamości płci są zawsze wytworem tego co nazywa ona specyficznymi „technologiami *gender*” takimi jak literatura, popularne periodyki, kino czy reklama. Zatem podmioty o określonej tożsamości płciowej mogą być postrzegane jako „konstruowane poprzez mnogość dyskursów, pozycji i znaczeń, które często pozostają z sobą w konflikcie”¹. De Lauretis uważa, że takie dyskursywne sprzeczności przyczyniają się do stworzenia swego rodzaju otwartej przestrzeni, pewnego momentu historycznego, w którym mogą zacząć zarysowywać się nowe sposoby pojmowania tożsamości płciowej. Choć spostrzeżenia De Lauretis odnoszą się do czasów nam współczesnych, nie sposób nie dostrzec tu pewnego podobieństwa do epoki wiktoriańskiej, często określanej jako wiek przemiany. Przemiana ta wywodzi się z wielu źródeł, m.in. przyspieszonej industrializacji, fermentu intelektualnego, dla którego pożywką stają się publikacje tekstów Darwina czy Mark-

sa, czy odrzucenia pewnych dogmatów religijnych nie dających się pogodzić z najnowszymi odkryciami naukowymi. Prowadzi ona do kwestionowania tradycyjnych sposobów pojmowania ról społecznych kobiet i mężczyzn oraz ukształtowania się specyficznej polityki *gender*, która z jednej strony realizuje się poprzez zewnętrzną walkę o polityczne prawa kobiet i możliwości ich samorealizacji w sferze publicznej, a z drugiej strony poprzez wewnętrzną walkę z wymaganiami, jakie narzucają zarówno kobietom jak i mężczyznom nadal potężne, ale już tracące na sile stereotypy kulturowe wywodzące się z binarnych opozycji pomiędzy osobnymi sferami, w których realizuje się kobiecość i męskość. Powstaje zatem nowa przestrzeń, w której formują się koncepcje tożsamości płciowej, rezonujące do dnia dzisiejszego.

Technologia *gender*, by użyć terminu De Lauretis, jaka dominuje w epoce wiktoriańskiej, to słowo pisane, choć należałoby wspomnieć również o roli, jaką odgrywało malarstwo, zwłaszcza prace wystawiane w Akademii Królewskiej, na kształtowanie wyłaniających się w epoce wiktoriańskiej sposobów konstruowania zwłaszcza kobiecości². Powieści, wiersze, a szczególnie poemat narracyjny w czterech częściach, zatytułowany *The Angel in the House* (*Anioł domowego ogniska*) opublikowany w latach 1854-63 przez Coventry Patmore'a, ciesząc się ogromną popularnością poradniki dla kobiet (np. te autorstwa Sarah Stickney Ellis), tworzą wielogłosowy dyskurs na temat społecznych ról kobiet i mężczyzn, funkcjonowania małżeństwa, dostępu kobiet do edukacji czy przyznania im prawa głosu. Nieco mniej znaną, aczkolwiek znaczącą, formą uczestnictwa w tej debacie jest tak zwane „pisarstwo mędrców” (*sage writing*) – termin ukuty przez Johna Hollowaya dla określenia specyficznej formy piśmiennictwa wiktoriańskiego, którą charakteryzuje „zainteresowanie ogólne bądź spekulatywne tym, czym jest świat, jaka jest w nim pozycja człowieka, i jak powinien on żyć”³. Uprawiający ten rodzaj pisarstwa znaleźli dla niego forum w popularnych wiktoriańskich periodykach takich jak *Westminster Review*, *Blackwood's Magazine*, *Athenaeum* czy *Leader*, które szybko zyskiwały coraz większą liczbę czytelników.

Jednym z najbardziej znaczących autorów uznawanych za wiktoriańskich „mędrców” był John Ruskin (1819-1900), którego setna rocznica śmierci mijająca w 2000 roku przyczyniła się niewątpliwie do wzrostu zainteresowania jego pracami. Ruskin, znany w Polsce głównie jako teoretyk i krytyk sztuki, to również interpretator kultury i krytyk społeczny. Takie jego dzieła jak monumentalne pięciotomowe *Modern Painters* (1843-1860) czy trzytomowe rozważania o architekturze *The Stones of Venice* (1851-1853) należą dziś do kanonu tekstów o sztuce. Jednak to rzadziej dziś czytane utwory Ruskina, w których daje się poznać jako pełen zaangażowania krytyk industrialnego społeczeństwa wiktoriańskiej Anglii, jego niestrudzony reformator i założyciel utopijnego stowarzyszenia Gildia św. Jerzego, które miało na celu wcielanie w życie jego idei, wydają się być szczególnie ciekawe dla polskiego czytelnika w 2005 roku. Spory o kształt młodego polskiego kapitalizmu czy też próby znalezienia miejsca w społeczeństwie dla tych, którzy nie odnaleźli się w gospodarce rynkowej,

mogłyby zostać wzbogacone poprzez refleksję nad myślą Ruskina, który zdecydowanie odrzuca ekonomię polityczną bazującą wyłącznie na współzawodnictwie, proponując w zamian swoiście ekologiczny model oparty na współdziałaniu, przypominając jednocześnie, że żaden system gospodarczy nie ma prawa pozbawiać nikogo prawa do intelektualnego i duchowego rozwoju. „Życie to więcej niż mięso,” pisze Ruskin w *Unto this Last* (1860), żarliwej polemice z teoriami ekonomicznymi Johna Stuarta Milla i Davida Ricardo. „Bogaci odmawiają biednym nie tylko jedzenia; odmawiają im mądrości; odmawiają im cnoty; odmawiają zbawienia”⁴. Ruskin uważa, że jednym z najważniejszych, jeśli nie najważniejszym czynnikiem przyczyniającym się do prawdziwego dobrobytu jest powszechna edukacja na odpowiednim poziomie, państwo zaś nie może zostać zwolnione z odpowiedzialności za zapewnienie do niej dostępu swym obywatelom, i poglądy te brzmią dziś wyjątkowo aktualnie.

Szczególnie interesujące mogą się dziś wydawać opinie Ruskina dotyczące społecznych ról kobiet i mężczyzn, jako że odbijają się w nich napięcia pomiędzy stereotypami kulturowymi, kształtującymi postrzeganie kobiecej i męskiej tożsamości, a swego rodzaju feminizacją wartości kulturowych charakterystycznych dla epoki wiktoriańskiej, która to feminizacja prowadzi do stopniowej dekonstrukcji binarnych opozycji pomiędzy sferą prywatną, w której miałyby realizować się kobiecość, a sferą publiczną, tradycyjnie postrzeganą jako obszar męski. Przedmiotem moich rozważań będą tu dwa wykłady Ruskina: pierwszy, zatytułowany *Of Kings' Treasuries* (*O skarbcach królów*), został wygłoszony 6 grudnia 1864 roku w ratuszu Manchester w celu zgromadzenia funduszy dla biblioteki Rusholme Institute, drugi zaś, zatytułowany *Of Queens' Gardens* (*O ogrodach królowych*), został wygłoszony 14 grudnia 1864 roku w tym samym miejscu w celu wsparcia szkół St. Andrew's. Zostały one opublikowane w 1865 roku w tomie pt. *Sesame and Lilies* (*Sezam i Lilie*). W pierwszym wykładzie Ruskin zajmuje się głównie literaturą, zaś tytułowy *Sezam* to „skarby ukryte w książkach”⁵. Drugi wykład koncentruje się na roli kobiet i odpowiedniej dla nich edukacji. Ruskin określa go jako ciąg dalszy: w pierwszym wykładzie interesowała go kwestia „Jak i co czytać” zaś drugi zajmuje się zagadnieniem „znacznie głębszym . . . , to jest *dlaczego czytać*”⁶. Te pytania o literaturę to dla Ruskina jedynie pretekst pozwalający mu zająć się jej wymiarem moralnym rozumianym głównie jako kształtowanie u jej odbiorców systemu wartości przyczyniającego się do „udoskonalenia ich poziomu etycznego”⁷. Pisarz wydaje się być pełen wiary w możliwości literatury, która poprzez wpajanie czytelnikom cnot zatrzyma postępujący rozpad i fragmentaryzację wiktoriańskiego społeczeństwa.

Za życia Ruskina zwłaszcza drugi wykład cieszył się ogromną popularnością: często wznawiany w formie broszury, ukazał się w 160 tysiącach kopii, co czyniło go jedną z najbardziej znanych prac wiktoriańskiego autora. Został również przetłumaczony na niemiecki, włoski i francuski. Po śmierci pisarza uległ zapomnieniu, z którego wydobył go wspomniany wyżej Walter Houghton, jeden z najwybitniejszych badaczy epoki wiktoriańskiej, który w swej klasycznej dziś

pracy *The Victorian Frame of Mind, 1830-1870* (1957) nazwał wykład Ruskina „najważniejszym... dokumentem jaki znam charakterystycznej dla myśli wiktorianańskiej idealizacji miłości, kobiety i domowego ogniska”⁸. Pod koniec lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku tekst Ruskina stał się obiektem zainteresowania krytyki feministycznej. Feministki odczytywały wtedy *Of Queens' Gardens* głównie jako obronę koncepcji istnienia osobnych sfer, w których realizują się kobiety i mężczyźni. Za przykład może tu posłużyć praca Kate Millett zatytułowana *The Debate over Women: Ruskin vs. Mill (Debata o kobietach)*, która jest adaptacją rozdziału z jej wcześniejszego, pochodzącego z 1968 roku tekstu *Sexual Politics*, należącego dziś do kanonu tekstów tzw. drugiej fali feminizmu, w której autorka przeciwstawia poglądy Ruskina i Johna Stuarta Milla, oskarżając autora *Of Queens' Gardens* o nadmierny sentymentalizm, „nieokreśloną nostalgię za heroicznym średniowieczem i pełne sacharyny stwierdzenia dotyczące domowego ogniska”. Rzecz jasna, Millett odczytuje Ruskina przez pryzmat feminizmu lat sześćdziesiątych, dla którego równość płci była jednym najważniejszych dogmatów, natomiast pojęcie różnicy rodziło zagrożenie, gdyż implikowało hierarchiczną relację pomiędzy członami opozycji *męskifżeńskie*, gdzie element męski znajdował się w pozycji uprzywilejowanej. W cytowanym już tekście Millett można znaleźć stwierdzenie, że „obie płci są właściwie we wszystkim takie same, z wyjątkiem systemów reprodukcyjnych, drugorzędnych cech płciowych, zdolności do przeżywania orgazmu, i struktury genetycznej i morfologicznej”⁹.

Zastrzeżenia krytyki feministycznej wzbudzał zwłaszcza jeden z najbardziej charakterystycznych fragmentów *Of Queens' Gardens* dotyczący różnic pomiędzy kobietami a mężczyznami postrzeganymi przez Ruskina jako naturalne:

Moc mężczyzny jest aktywna, progresywna, defensywna. Jest on przede wszystkim człowiekiem czynu, twórcą, odkrywcą, obrońcą. Jego intelekt charakteryzuje się zdolnością do spekulacji i inwencji; jego energia ukierunkowana jest na przysgodę, na wojnę i na podboje Moc kobiety zaś to moc rządzenia, a nie walki, i jej intelekt nie charakteryzuje się zdolnością do inwencji bądź tworzenia, ale do łagodnego porządkowania, organizowania i decydowania. Dostrzega ona właściwości rzeczy, ich zasługi, i ich odpowiednie miejsca. Udzielanie pochwały to ważna rola kobiety; nie uczestniczy ona we współzawodnictwie, ale nieomylnie je rozstrzyga, przyznając koronę zwycięzcy¹⁰.

Zdania te można odczytywać jako swego rodzaju uzasadnienie istnienia dwóch osobnych sfer, jednak warto zwrócić uwagę na język Ruskina, który mówi tu o *mocy* (power) kobiet, co jest sformułowaniem znacznie bardziej radykalnym, niż stosowane często frazy o *sferze* bądź *wplywie* kobiet. Moc sugeruje aktywność, i to aktywność niekoniecznie ograniczoną do prywatnego świata domowego ogniska. Oczywiście trudno nie zauważyć, że retoryka Ruskina wywodzi się z esencjonalistycznego podejścia do kobiecej i męskiej tożsamości, ale warto zadać sobie pytanie, jakiego rodzaju system wartości leży u jego podłoża. Ru-

skin twierdzi, że „niewybaczalnie głupim” byłoby mówienie o „wyższości” jednej płci nad drugą: „Każda z nich ma to, czego nie ma druga: jedna drugą uzupełnia, i jest przez nią uzupełniana: w niczym nie są do siebie podobne, a ich szczęście i doskonałość zależy od tego, co mogą sobie wzajemnie ofiarować.”¹¹ Idea zgodnego współdziałania jest jedną z centralnych koncepcji w myśli Ruskina, widoczną zarówno w jego podejściu do sztuki (zwłaszcza w piątym tomie *Modern Painters*, gdzie pisze, że współdziałanie jest jednym z fundamentalnych praw życia), jak i do kwestii społecznych.

Mimo że kobiecość i męskość są przedstawione w kategoriach niemalże antytetycznych, Ruskin przyznaje, że obie płcie odczuwają pragnienie mocy, które jest „głęboko zakorzenione w sercu mężczyzny i w sercu kobiety, umieścić je tam Bóg i Bóg je tam utrzymuje”.¹² Moc niesie z sobą obowiązki, które różnią się w przypadku kobiet i mężczyzn, ale istotne jest to, że obowiązki kobiet nie dotyczą jedynie prywatnej sfery domowego ogniska, ale pojmowane są w kategorii zobowiązań wobec państwa. Ruskin twierdzi, że „kobieta ma osobistą pracę do wykonania i obowiązki do spełnienia, które odnoszą się do jej domu, jak również publiczną pracę i obowiązki”.¹³ Obowiązkiem kobiety jako członka społeczności (*commonwealth*) jest wprowadzenie porządku oraz dbałość o wygodę i piękno. Według Ruskina, kobieta jest „centrum porządku, balsamem na niedolę i zwierciadłem piękna”, zarówno w prywatnej sferze domowego ogniska jak i w sferze publicznej, gdzie osiągnięcie porządku jest „trudniejsze, niedola częściej zagraża, piękno zaś jest rzadsze”.¹⁴ Przestrzeń publiczna postrzegana jest przez Ruskina – i wielu innych wiktoriańskich moralistów – jako obszar chaosu, podlegający ustawicznym zmianom i wymagający uporządkowania. Porządek (*order*) to jedno z kluczowych pojęć w jego toku rozumowania: to właśnie poprzez uporządkowanie sfery publicznej kobiety mogą i powinny realizować swoją moc. W przeciwnym razie mężczyźni, którzy „z natury swojej mają skłonność do walki”¹⁵ i współzawodnictwa a nie współdziałania, wprowadzą w nią rosnący zamęt, prowadzący do społecznej fragmentaryzacji.

Samo przeciwstawienie męskiej wszechogarniającej energii i pierwiastka kobiecego, rozumianego jako stały element w gwałtownie zmieniającym się świecie, nie jest konceptem nowym ani szczególnie radykalnym. Warto jednak podkreślić, że Ruskin otwarcie waloryzuje tutaj porządek kojarzony z kobiecością, otwierając przed kobietami możliwości aktywności w sferze publicznej, które nie prowadzą do ich maskulinizacji, a jednocześnie pozwalają na konceptualizację roli kobiety w kategoriach mocy, która to moc realizuje się poprzez przekształcanie sfery publicznej i nadawanie jej społecznie pożądanego kształtu.

To, że funkcjonowanie kobiety w sferze publicznej jest istotną częścią jej tożsamości, uwypuklone jest poprzez centralną metaforę organizującą *Of Queens' Gardens*. Jedną z charakterystycznych strategii retorycznych stosowanych w „pisarstwie mędrców”, któremu oddaje się Ruskin, jest właśnie użycie metafory, a zwłaszcza dominującej metafory strukturalnej, która pozwala autorowi skryształizować w postaci zwartej frazy idee, które będą rozwijane w tekście.

Taką metaforą, która pomaga Ruskinowi zwięźle przedstawić pozycję kobiety w społeczeństwie wiktoriańskim, jest *ogród królowej*. Samo pojęcie królowej jest w czasach panowania Wiktorii zdecydowanie wieloznaczne, a czasami wręcz wewnętrznie sprzeczne. Uosabia ona z jednej strony imperialną władczynię, a z drugiej żonę i matkę. Margaret Homans, analizując pozycję królowej Wiktorii w kulturze wiktoriańskiej, zwraca uwagę na kulturowy konflikt pomiędzy działaniami pełnej niezależności monarchini, która stoi na czele najpotężniejszego państwa na świecie i sprawnie nim zarządza, a jednocześnie aktywnie konstruuje swój wizerunek oddanej żony i matki, realizującej się przede wszystkim w sferze domowego ogniska¹⁶. W publicznym odbiorze osoby Wiktorii, te dwie pozornie wykluczające się role dawały się pogodzić, co przyczyniło się do wykształcenia nowej koncepcji kobiecości, uczestniczącej w organizowaniu sfery publicznej, aczkolwiek czyniącej to za swego rodzaju zasłoną prywatnych cnót kojarzonych z domem i rodziną. Co ciekawe, sama Wiktorja, mimo że dla swych poddanych była niemal doskonałym wcieleniem kapłanki domowego ogniska, nie lubiła dzieci, nudziły ją rodzicielskie obowiązki, i jak twierdzi historyk John Tosh, w wypełnianiu ich zdała się zupełnie na księcia małżonka, „jednego z najbardziej udomowionych i sumiennych mężów”.¹⁷

W tekście Ruskina pojęcie królowej funkcjonuje jako swego rodzaju model kobiecej tożsamości, który łączy w sobie zarówno autorytet moralny, wypływający z pozycji kobiety, jako strażniczki wartości w obszarze domowego ogniska jak i autorytet polityczny, którego nośnikiem jest postać Wiktorii jako władczyni. Model ten zaciera granice pomiędzy sferą prywatną a publiczną, a nawet zachęca kobiety do społecznej aktywności, podkreślając jak znacząca dla wspólnego dobra może być kobieca moc porządkowania i zarządzania oraz ich zdolność współczucia innym. Ruskin wręcz nawołuje kobiety do wyjścia poza ograniczony świat domu i realizowania ideału chrześcijańskiego miłosierdzia poprzez niesienie pomocy cierpiącym. Przyznaje, że wizja szczęśliwej kobiety, spędzającej swój czas w ogrodzie otoczonym murem, który odgradza ją od zagrożeń, jakie niesie z sobą współczesny świat, jest niezwykle pociągająca, ale jednocześnie zwraca uwagę na to, że gdyby tylko sięgnęła ona po wiedzę, która tkwi w głębi jej serca, dostrzegłaby, że „poza tym pokrytym różami murem, dzika trawa sięgająca aż po horyzont, jest niszczona i tratowana ludzkim cierpieniem”.¹⁸ Pod wpływem tej wiedzy, kobieta powinna porzucić swe bezpieczne schronienie i starać się przywrócić porządek, kładąc kres cierpieniu innych. Dopiero wtedy dzika trawa przekształci się w ogród: „Ścieżka dobrej kobiety jest usłana kwiatami”, twierdzi Ruskin, „ale wyrastają one za nią, a nie przed nią”.¹⁹ Szczególnie interesujące jest to, że współczucie, które motywuje kobiety do działania w sferze publicznej, jest efektem wiedzy połączonej z emocjami – jest to wiedza, którą kobieta znajduje w swoim sercu – a nie naturalnej kobiecej niewinności. Co więcej, jest to wiedza o aspektach życia tradycyjnie skrywanym przed cnotliwymi kobietami. Ruskin natomiast otwarcie mówi o tym, że ich obowiązkiem jest opieka nad tymi kobietami, które zeszyły z drogi cnoty, „słabymi

kwiatkami... o połamanych łodygach”, leżącymi w „ciemnościach straszliwych ulic”.²⁰ Sytuacja taka skutkuje przyjęciem przez kobietę roli tradycyjnie uważanej za męską: staje się ona opiekunem i protektorem istoty słabszej od siebie, i pełni tę funkcję w sferze publicznej, nie tracąc jednocześnie nic ze swej kobiecości.

Nie jest to jedyne miejsce, w którym dochodzi do odwrócenia tradycyjnych sposobów pojmowania ról kobiet i mężczyzn. Interesujące jest to, że właśnie funkcja samego Ruskina jako krytyka sztuki może być zdefiniowana dokładnie w taki sam sposób, w jaki opisuje on powołanie kobiety. Pisząc o obrazach, architekturze czy pięknie natury, Ruskin nie był twórcą w ortodoksyjnym rozumieniu tego terminu. Można powiedzieć, że stawiając na piedestale malarstwo Josepha Turnera czy też opowiadając się po stronie pre-rafaelitów, Ruskin „dostrzegał właściwości rzeczy, ich zasługi i odpowiednie miejsca” i udzielał pochwały tym, którzy w jego mniemaniu na nią zasłużyli, czyli robił dokładnie to, co uważał za charakterystyczne dla kobiet. Zatem sformułowania użyte przez niego do opisu kobiecych ról otwierają pewną przestrzeń, w której możliwe jest kwestionowanie tradycyjnie pojmowanej kobiecości i męskości, obszar gdzie krytyk – mężczyzna – odchodzi od zachowań tradycyjnie uważanych za męskie i jednocześnie waloryzuje zachowania, które postrzega jako kwintesencję kobiecości. Jeszcze bardziej znaczące jest to, że w swym późniejszym tekście, w którym ubolewa, że mimo ogromnej popularności *Of Queens Gardens*, wykład nie wpłynął w znaczący sposób na poglądy i postępowanie kobiet, Ruskin zupełnie otwarcie przyjmuje rolę tradycyjnie kojarzoną z kobiecością. Pisz on: „żadne stworzenie nie zareagowało na moje słowa ani wiarą, ani uczynkami. Czytają moje słowa, uważają je za ładne, po czym ciągle postępują po swojemu”.²¹ Jeśli kobiety podziwiają słowa Ruskina, dlatego, że są one „ładne”, ale nie traktują ich poważnie, autor tych słów stawia się w pozycji kobiety podziwanej przez mężczyznę za urodę, nie zaś za intelekt, zaś uskarżając się na to, pośrednio krytykuje system wartości, który taką sytuację umożliwia.

Lektura pism Ruskina wzbudza w czytelniku przekonanie, że odnosi się on do wiktoriańskiego społeczeństwa w sposób zdecydowanie krytyczny, dostrzegając liczne elementy zepsucia i rozpadu w przestrzeni publicznej – zarówno w sferze gospodarki, nauki, jak i wojskowości – tradycyjnie kojarzonej z męską aktywnością. Ratunek widzi w swoistej feminizacji kultury wiktoriańskiej. System wartości, który proponuje jako remedium, oparty jest na prymacie współczucia i wrażliwości, tradycyjnie postrzeganych jako cechy kobiece. Ruskin jest przekonany, że otwartość na życie uczuciowe innych oraz zdolność do empatii obdarzają kobiety specjalnymi prerogatywami w sferze moralnej, gdzie górują one nad mężczyznami. Ci ostatni, narażeni na chciwość, zawiść i intensywne współzawodnictwo, jakie niesie z sobą funkcjonowanie na kapitalistycznym rynku pracy, ztratili swoją wrażliwość moralną. Aby ją odzyskać, powinni świadomie kultywować w sobie pewne kobiece atrybuty. Widać to jasno w adresowanym głównie do męskiego audytorium wykładzie Ruskina *Of Kings' Treasuries*. Ruskin zaleca w nim swym słuchaczom, by uznawali autorytety wielkich mędr-

ców, twierdząc, że czytając ich dzieła, należy wyzbyć się własnej osobowości, „być cichym i starać się być mądrzejszym każdego dnia, i zrozumieć coś więcej myśli innych”.²² Takie wyrzeczenie się siebie i otwarcie na innego były zwykle postrzegane jako cechy pożądane u kobiet, co widać w licznych wiktoriańskich poradnikach dla żon i matek, wzywających kobiety do wyrzeczenia się własnych pragnień i służenia innym. Wykład Ruskina jest jednym z pierwszych tekstów wiktoriańskich, który propaguje pokorę i świadomość własnej znikomości („zacznieś dostrzegać, że to, co ty myślisz, nie jest ważne”, pisze Ruskin²³) jako cnoty, które powinni rozwijać w sobie mężczyźni.

Aby prawdziwie zrozumieć nauki płynące z dzieł mędrców należy otworzyć się nie tylko na ich myśli, ale – co dla Ruskina znacznie ważniejsze – „należyć wejść w ich Serca”. To właśnie umiejętność współodczuwania czyni mężczyznę prawym człowiekiem: „uszlachetniająca różnica pomiędzy jednym a drugim człowiekiem... polega dokładnie na tym, że jeden czuje więcej niż drugi”.²⁴ Mężczyzna pozbawiony współczucia i wrażliwości nazwany jest przez Ruskina człowiekiem wulgarnym i pozbawionym taktu. Takt rozumiany jest tu jako coś znacznie ważniejszego niż tylko towarzyska ogłada: jest to cecha, którą odznacza się przede wszystkim „nieskalana kobieta – jest to subtelność i pełnia emocji, która wychodzi poza rozsądek – jest to przewodnik, który potrafi rozsądek uświęcić. Rozsądek może jedynie ustalić, co jest prawdziwe: jedynie wywodzące się od Boga ludzkie uczucia pozwalają człowiekowi rozpoznać to, co dobre”.²⁵ Fragment ten pokazuje, że Ruskin waloryzuje kobiece atrybuty poprzez nadanie im statusu niemalże sakralnego i opowiada się za hierarchią wartości, która odrzuca uprzywilejowanie rozsądku kosztem emocji.

Indywidualna tożsamość czy to mężczyzny czy kobiety jest według Ruskina kształtowana poprzez dyskurs, stąd jego zainteresowanie literaturą jako środkiem wpajania pożądanych społecznie cnót. W obu wykładach podkreśla konieczność odpowiedniej edukacji, i nie czyni specjalnych różnic pomiędzy kształceniem chłopców i dziewcząt. Przyznaje, że kobiety mogą zdobywać wiedzę i interpretować teksty w odmienny sposób, ale w żadnym razie nie uważa tej odmienności za gorszą. Czytając dzieła historyków, kobieta potrafi w całej pełni identyfikować się z przeżyciami opisywanych osób, i dzięki temu wnikać głęboko w ich „sytuację emocjonalną i dramatyczne związki, które historyk często przesłania swym rozumowaniem”. Ruskin twierdzi, że poprzez lekturę, kobieta powinna przede wszystkim uczyć się jak „rozszerzyć zasięg jej współczucia... ćwiczyć je poprzez wyobrażanie sobie jak zmieniłby się jej umysł i postępowanie, gdyby codziennie miała kontakt z tymi, których cierpienie nie jest w żaden sposób mniej dotkliwe przez to, że nie jest ona go świadoma”.²⁶ Można by zaryzykować stwierdzenie, że kobieca epistemologia koryguje tu naukową wizję świata tworzoną przez historyka, a kobieca zdolność do współczucia wzmocniona w procesie edukacji pozwala jej dostrzec cierpienie tych, którzy znajdują się poza obszarem jej domowego ogniska.

Wierząc w istnienie naturalnych różnic pomiędzy kobietami i mężczyznami, Ruskin uważa, że przedstawiciele obu płci mają potencjał, aby funkcjonować

w sferze publicznej, i dążyć do jej zmiany na lepsze. Taka zmiana niesłaby za sobą swoistą feminizację systemu wartości, który powinien według Ruskina wspierać się na współczuciu i współdziałaniu. Ruskin opisuje aktywną działalność kobiet w sferze publicznej w kategoriach mocy i porządkowania chaosu, a jednocześnie wiąże ją z cechami kobiecymi tradycyjnie kojarzonymi z zamkniętym obszarem domowego ogniska, zaś napięcia pomiędzy tymi na pozór sprzecznymi pojęciami wytwarzają nowy obszar kształtowania się zarówno kobiecej jak i męskiej tożsamości.

Przypisy:

¹ De Lauretis Teresa, *Technologies of Gender: Essays on Theory, Film and Fiction*, Bloomington, Indiana University Press 1987, s. x. [Tłumaczenie wszystkich cytatów w tekście: Iłona Dobosiewicz].

² Interesującą analizą malarskich sposobów reprezentacji kobiecości jest artykuł Helene E. Roberts *Marriage, Redundancy or Sin: The Painter's View of Women in the First Twenty-Five Years of Victoria's Reign*, W: *Suffer and Be Still: Women in the Victorian Age*. red. Martha Vicinus, Bloomington, Indiana University Press, 1973, s.45-76.

³ Holloway John, *The Victorian Sage: Studies in Argument*, Londyn, Macmillan 1953, s. 1.

⁴ Ruskin John, *Unto this Last: Four essays on the first principles of political economy*, Lincoln, University of Nebraska Press 1967, s. 106-7.

⁵ Ruskin John, *Sesame and Lilies*, Londyn, Macmillan 1933, s. 1.

⁶ Ruskin, *Sesame . . .*, s. 51.

⁷ Ruskin John, *Lectures on Art*, Nowy Jork, Garland Publishers 1978, s. 37.

⁸ Houghton Walter, *The Victorian Frame of Mind, 1830-1870*, New Haven, Yale University Press 1957, s. 343.

⁹ Millett Kate, *The Debate over Women: Ruskin vs. Mill*, W: *Suffer and Be Still: Women in the Victorian Age*, red. Martha Vicinus, Bloomington, Indiana University Press, 1973, s. 122, 126.

¹⁰ Ruskin, *Sesame . . .*, s. 68.

¹¹ Ruskin, *Sesame . . .*, s. 64.

¹² Ruskin, *Sesame . . .*, s. 87.

¹³ Ruskin, *Sesame . . .*, s. 86.

¹⁴ Ruskin, *Sesame . . .*, s. 86.

¹⁵ Ruskin, *Sesame . . .*, s. 92.

¹⁶ Homans Margaret, 'To the Queen's Private Apartments': *Royal Family Portraiture and the Construction of Victoria's Sovereign Obedience*, „Victorian Studies” 1993, nr 1, s. 1-42.

¹⁷ Tosh John, *A Man's Place: Masculinity and the Middle-Class Home in Victorian England*, New Haven, Yale University Press 1999, s. 49.

¹⁸ Ruskin, *Sesame . . .*, s. 92.

¹⁹ Ruskin, *Sesame . . .*, s. 93.

²⁰ Ruskin, *Sesame* . . . , s. 94.

²¹ Ruskin John, *Fors Clavigera*, Nowy Jork, Greenwood Press 1968, s. 37.

²² Ruskin, *Sesame* . . . , s. 25.

²³ Ruskin, *Sesame* . . . , s. 25.

²⁴ Ruskin, *Sesame* . . . , s. 27.

²⁵ Ruskin, *Sesame* . . . , s. 28.

²⁶ Ruskin, *Sesame* . . . , s. 72.